

W odzierającym z intymności świetle poranka Anna,
jaką znamy, przestaje istnieć. Nie dlatego, że niebo jest
ogromne i przepełnione petuniami.

W niedzielnej sukience, trzymając na kolanach
gałgankową lalkę, osłania rdzawe włókna, ciasne
kłębki oczu — jesteś taka maleńka, że możesz sypiać
w moich ustach.

Nie widać śladów cięć, jakby bez końca
przewijała taśmę. To nic,
to nieć.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

liathia, dodano 12.08.2018 07:56

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.